

## Szlak rowerowy NIEBIESKI

Wyruszamy z polany Jahna (zdj. n1). Znak początkowy szlaku wymaga odświeżenia. Jedziemy zgodnie z oznakowaniem (zdj. n2 i n3) Znak widoczny na zdjęciu n3 wymaga odświeżenia. Jedziemy najpierw drogą z płyt betonowych, a następnie leśną w kierunku drogi asfaltowej Łobez - Unimie. Odcinek ten jest dobrze oznakowany (zdj. n4), a sama nawierzchnia jest wyrównana i częściowo wysypana tłuczniem. Jest to znaczna poprawa w stosunku do stanu drogi z wiosny 2022, kiedy to droga była zdewastowana przez ciężki sprzęt leśny. Dojeżdżamy do miejsca, w którym (zgodnie z mapą) szlaki się rozchodzą, powinna być tu informacja, że szlak niebieski wiedzie zarówno w lewo, jak i prosto. Jednak znak jest tylko na drodze odchodzącej w lewo (zdj. n5).

Jedziemy dalej drogą betonową, po prawej jest znak o skręceniu w lewo, trochę nieczytelny i zarośnięty przez krzewy (zdj. n6). Zaraz po skręceniu jest powtórzony znak (zdj. n7). Za chwilę widzimy znak nakazujący skręcić w prawo (zdj. n8) Jednak grot niebieskiej strzałki jest zarośnięty mchem. Krótco po tym widzimy znak potwierdzający, że jesteśmy na niebieskim szlaku (zdj. n9), znak ten wymaga odświeżenia. Za kilkadziesiąt metrów po prawej znak niemalże niewidoczny, bo zarośnięty krzewami (zdj. n10). Przejeżdżamy przez nieuprzątnięty teren ścinki i zrywki drzew i po chwili widzimy znak potwierdzający, że jesteśmy na niebieskim szlaku (zdj. n11). Po niedługim czasie dojeżdżamy do skrętu w lewo o czym informuje nas słabo widoczny znak (zdj. n12). Po skręceniu za chwilę jest powtórzony znak niebieski szlak (zdj. n13). Przed skrzyżowaniem z drogą asfaltową Łobez - Strzmiele widzimy znak (zdj. n14) nakazujący nam jechać prosto. Zaraz po przekroczeniu drogi asfaltowej jest powtórzony znak (zdj. n15). Po kilkudziesięciu metrach dojeżdżamy do nieoznakowanego rozjazdu (zdj. n16), wybieramy zakręt w prawo. Od tego miejsca musimy pchać rower pod górę po grząskim piachu. Dopiero po przejściu ok. 600 m napotykamy znak (zdj. n17), że wybraliśmy na poprzednim rozjeździe dobry kierunek.

Przed zjazdem na drogę Dalno - Przyborze brak jest informacji, że powinniśmy skręcić w lewo (zdj. n18). Jednak po skręceniu w lewo widzimy zaraz po prawej, zarośnięty przez zarośla znak, że jesteśmy na niebieskim szlaku (zdj. n19). Poruszamy się drogą z grubego i dosyć ostrokrawędzistego tłucznia. Mijamy znaki informujące o podążaniu niebieskim szlakiem (zdj. n20 i n21). Po dojechaniu do m. Przyborze widzimy znak po lewej o obowiązku skręcenia w prawo, jest on częściowo zasłonięty przez kubły na odpady komunalne (zdj. n22). Po skręceniu w prawo widzimy za chwilę oznakowanie (zdj. n23). Jednak jadąc dalej przed wjazdem na drogę wojewódzką 148 Łobez - Resko brak jest informacji, w którą stronę skręcić (zdj. n24). Skręcamy w lewo i mijamy czytelne oznakowania na przydrożnych drzewach (zdj. n25). Poruszanie się tym odcinkiem do m. Poradz wymaga od rowerzysty zachowania szczególnej ostrożności, a to z uwagi na fakt jazdy drogą wojewódzką o dużym natężeniu ruchu samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych. Po dojechaniu do Poradza mijamy po prawej znak (zdj. n26). Na wylocie z Poradza widzimy po lewej znak (zdj. n27), że musimy zjechać z drogi wojewódzkiej w lewo.

Jadąc tą drogą dojeżdżamy do znaku informującego o skręcie w prawo (zdj. n28). Zaraz po wykonaniu tego manewru widzimy po prawej odpowiedni znak (zdj. n29). Po stu kilkudziesięciu metrach widzimy znak po prawej (zdj. n30). Jedziemy dalej pod górkę, a po zjeździe z niej widzimy znak niebieski szlak (zdj. n31). Dojeżdżamy do potoku krzyżującego się z kierunkiem naszej jazdy (zdj. n32). Przejechanie przez potok nie stanowi problemu z uwagi na betonowe podłoże w tym miejscu. Po przejechaniu przez strumień widzimy po lewej znak (zdj. n33). Za chwilę znajdujemy prawidłowo oznakowany rozjazd, na którym skręcamy w lewo (zdj. n34). Po dojechaniu do skrzyżowania dróg leśnych, na którym powinniśmy skręcić w lewo, brak jest stosownej informacji o tym manewrze (zdj. n35). Jednak znajdujemy odpowiedni znak po przejechaniu ok. 100 m (zdj. n36). Niedługo po tym widzimy powtórzony znak niebieski szlak, a tuż nad nim znak drogowy B-1 (zakaz ruchu w obu kierunkach) umieszczony kilkadziesiąt metrów przed drewnianym mostem na rzece Redze (zdj. n37). Most jest w złym stanie technicznym, widać zniszczone zabezpieczenia przed wejściem nań (zdj. n38), jednak da się po nim przejść. Z drugiej strony mostu widoczna jest jakaś informacja Nadleśnictwa Łobez, jednak jest ona całkowicie nieczytelna (zdj. n39). Wkrótce po przekroczeniu mostu widzimy znak, że jesteśmy na niebieskim szlaku (zdj. n40), a zaraz za nim drugi o obowiązku skrętu w prawo (zdj. n41). Jest to niezgodne z mapą, na której szlak niebieski prowadzi w tym miejscu na wprost. Poruszam się jednak zgodnie z napotkanym oznakowaniem. Po skręceniu w prawo, prowadzimy rower po grząskim piachu pod górę i po jakimś czasie widzimy po lewej znak (zdj. n42). Po kolejnych kilkudziesięciu metrach pchania rowerem napotykamy znak informujący o konieczności skrętu w lewo (zdj. n43)

Po skręceniu w lewo i ujechaniu około 100 m widnieje po lewej stronie znak (zdj. n44). Jedziemy prosto dobrze utrzymaną drogą leśną, dojeżdżamy do skrzyżowania dróg leśnych. Przed skrzyżowaniem nie ma żadnej informacji jak mamy je pokonać (zdj. n45). Posiłkując się mapą skręcamy w prawo w drogę leśną prowadzącą do m. Karwowa. Po skręceniu w prawo po kilkudziesięciu metrach jest powtórzony znak niebieski szlak (zdj. n 46). Od tego miejsca zmuszeni jesteśmy pchać rower po grząskiej piaszczystej drodze dość długi odcinek, bo ok. 1000 m, pod górę. Mijamy po drodze kilka znaków (zdj. n47, n48 i n49). Przed pierwszymi zabudowaniami Karwowa widzimy po prawej znak (zdj. n50). W Karwowie na krzyżówce, na murze, widnieje znak skręt w lewo (zdj. n51). Na wyjeździe z Karwowa, na krzyżówce brak informacji, w którą stronę jechać (zdj. n52), jedziemy prosto w kierunku Smorawiny. Po około 100 m mijamy po prawej znak (zdj. n53). Po ujechaniu kilometra po lewej stronie mijamy bardzo słabo czytelny znak (zdj. n54). Po kilkuset metrach znak po prawej stronie jest czytelny (zdj. n55). Dojeżdżamy do drogi Karnice – Smorawina, gdzie skręcamy w lewo zgodnie z widocznym znakiem (zdj. n56). Po wjeździe do Smorawiny widać dwa znaki informujące o skręcie w lewo (zdj. n57).

Po wyjeździe ze Smorawiny przez długi czas nie widać było żadnego oznakowania. Dopiero po ponad kilometrze zauważamy znak po lewej (zdj. n58). Jadąc dalej napotykamy po lewej znak nakazujący nam skręcić w lewo (zdj. n59). Jednak ok. 20m dalej, jeszcze przed domniemanym skrętem w lewo, po prawej stronie jest znak informujący o jeździe na wprost (zdj. n60). Zaznaczyć tu należy, że znak o skręcie w lewo (zdj. n59) wprowadza w błąd, gdyż w miejscu domniemanego skrętu znajduje się ogrodzona siatką uprawa leśna. Jedziemy więc dalej prosto, gdzie po ok. 30m mijamy po prawej znak, że jesteśmy na niebieskim szlaku (zdj.

n61), a następnie, jadąc w kierunku m. Strzmielach, napotykamy odnowiony znak informujący o niebieskim i zielonym szlaku (zdj. n62).

Przed wyjazdem na drogę asfaltową w Strzmielach mijamy czytelne oznakowanie o skręcie w lewo (zdj. n63). Jedziemy ok. 200 m drogą asfaltową, przed zjazdem z niej w prawo do lasu nie ma żadnego oznakowania. Jedziemy dłuższy czas nie napotykając żadnego znaku, dopiero minąwszy pole po prawej i wjechaniu do lasu widzimy znak nakazujący nam skręcić w prawo (zdj. n64). Dojeżdżamy po niedługim czasie do dobrze oznakowanego skrętu w lewo (zdj. n65). Dalej jedziemy dobrze oznakowaną (zdj. n66) drogą przez las w kierunku jeziora Chełmno. Na wysokości tego jeziora widzimy po lewej znak informujący o jeździe na wprost niebieskim szlakiem (zdj. n67). Zaraz za jeziorem mijamy po lewej stronie nieczytelny znak (zdj. n68), a kilkanaście metrów dalej po prawej czytelny (zdj. n69).

Przed wyjazdem z drogi leśnej na drogę asfaltową Unimie - Łobez mijamy znak o skręcie w lewo (zdj. n70). Jadąc drogą asfaltową mijamy po chwili oznakowanie po prawej stronie (zdj. n71). Po przejechaniu przez most na Redze musimy skręcić w prawo, brak jest jednak w tym miejscu stosownego oznakowania (zdj. n72) Jedziemy przez las w stronę oczyszczalni ścieków i polany Jahna. Oznakowanie na tym odcinku jest czytelne i równomiernie rozmieszczone (zdj. n73 i n74). Przed Wodociągami mijamy znak informujący o połączonych szlakach (zdj. n75). Znak ten wymaga odświeżenia. Na wysokości Wodociągów, na słupie po lewej jest znak także wymagający odświeżenia (zdj. n76). Jadąc dalej drogą betonową dojeżdżamy do skrętu na polanę (zdj. n77) i do samej polany Jahna.

Podsumowując, szlak niebieski jest przejezdny. Jednak radość z pokonywanej trasy psują liczne odcinki wymagające pchania roweru po piaszczystych drogach oraz braki w oznakowaniu. Dużym mankamentem są też rozbieżności pomiędzy istniejącym oznakowaniem, a szlakiem naniesionym na mapę.

*Leszek Olizarczyk*